

Dariusz Szleper

Reforma palestry we Francji

Palestra 36/1-2(409-410), 51-54

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dariusz Szleper

Reforma palestry we Francji

Wejście w życie 1 stycznia 1992 r. ustawy o reformie zawodów prawnych i prawniczych jest oczekiwane przez francuską palestrę z dużym niepokojem. Opublikowanie 28 listopada 1991 r. dekretu o organizacji zawodu adwokata nie rozwiało tych obaw.

Obecny kształt francuskiej palestry ma swoje źródło w ustawie z 31 grudnia 1971 r. Powstał wtedy nowy zawód adwokata, który uzyskał wyłączność na reprezentowanie stron przed sądami cywilnymi I instancji i który miał monopol na obronę przed sądami cywilnymi I i II instancji. Adwokat był więc „pomocnikiem sprawiedliwości”; jego przywileje były ściśle związane z rolą uczestnika procesu sądowego, która stanowiła podstawową czynność zawodową. Ta rola gwarantowała mu niezależność wobec klientów, organów państwa i wymiaru sprawiedliwości.

Oczywiście, francuska palestra nie ograniczała swojej działalności do samego procesu karnego lub cywilnego. Francuscy adwokaci tworzyli prawo patentowe i znaków towarowych, arbitraż gospodarczy, prawo bankowe i transportowe, prawo konkurencji i antymonopolowe; byli, jednym słowem, w samym centrum przemian, jakim ulegało życie gospodarcze we Francji. I choć tradycyjnie francuski adwokat niewiele miał do czynienia ze światem handlu i przemysłu, to coraz częściej paryskie lub inne kancelarie doprowadzały swój rozwój do roz-

miarów, jakich może wymagać współczesna gospodarka.

Działo się tak pomimo istnienia we Francji nie znanego w innych krajach zachodnich zawodu radcy prawnego. Zawód ten powstał pod koniec XIX wieku i jego przedstawiciele początkowo pełnili rolę pisarza prawnego i pośrednika w sporach prawnych. Jego powstanie było spowodowane niechęcią palestry do zajmowania się sprawami kupieckimi oraz niektórymi zakazami, jak np. zakazem dokonywania obrotu pieniędzmi klientów, który został zniesiony dopiero w 1954 r. Radcy prawni zdobyli dużą część klienteli złożonej z przedsiębiorstw i osób prawnych. Sprawy, którymi się zajmowali dotyczyły głównie następujących dziedzin prawa: prawo spółek, prawo podatkowe i prawo pracy. Sytuacja ta nie stanowiła jednak żadnego zagrożenia dla palestry, która dynamicznie odpowiadała na gospodarcze wyzwania, jakie przyniosły lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte. Liczba adwokatów stale się powiększała (w 1990 r. było ich około 17 tys., kilkakrotnie więcej niż radców prawnych), a ich dochód rósł szybciej niż dochody przedstawicieli innych zawodów.

Zasakakujące jest więc połączenie tych dwóch zawodów, które przez lata wykształciły i utrzymały swoją specyfikę i, harmonijnie współistniejąc, potrafiły odpowiedzieć na wymagania społeczeństwa i gospodarki. Aby zastanowić się nad potencjalnymi skutkami reformy

należy zatem przedstawić cele, jakie reforma ta ma spełnić. Można jednak już dziś wysunąć przypuszczenie, że cele te nie zostaną osiągnięte, a zawód adwokata połączony z zawodem radcy prawnego straci swoją specyfikę opartą na wielowiekowej tradycji i doświadczeniu.

I. CELE REFORMY

Lata osiemdziesiąte to bujny rozwój we Francji firm biegłych księgowych. Firmy te, głównie amerykańskie, dynamicznie przejęły większość prac w zakresie księgowości, koniecznych do istnienia i funkcjonowania przedsiębiorstw i spółek. Stało się tak, gdyż reguły gospodarki rynkowej, a szczególnie przepisy podatkowe oraz zasady dotyczące spółek kapitałowych i praw akcjonariuszy, spowodowały wymaganie uczestnictwa w życiu przedsiębiorstw biegłych księgowych. Uzyskali oni, uczestnicząc w rozmaity sposób w życiu przedsiębiorstw, prawny monopol na niektóre czynności i kontrole. Wynikło to także z konieczności zharmonizowania przepisów prawa spółek i prawa finansowego w ramach państw EWG. Francja dokonała w latach osiemdziesiątych reformy przepisów w tych dziedzinach, wprowadzając wysokie standardy jawności finansowej przedsiębiorstw. Naturalnym biegiem rzeczy, z racji swej dynamiki, działalność tę w znacznym stopniu przejęły amerykańskie firmy, jak Ernst and Young, Arthur Andersen, KPMG i inne, które na dodatek, w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych, mogły we Francji rozwijać doradztwo prawne. Było to możliwe, gdyż we Francji doradztwo prawne nie było objęte żadnym monopolem (co zresztą umożliwiło powstanie w swoim czasie zawodu radcy prawnego). Dzięki temu duże firmy biegłych księgowych nie ograniczyły się tylko do usług w dziedzinie prawa podatkowego i finansowego, ale rozwinęły również działalność w zakresie obsługi klientów w innych dziedzinach prawa. A ponieważ firmy te korzystały z monopolu w dziedzinie księgowo-

ści, która stanowi podstawę istnienia i funkcjonowania jakichkolwiek podmiotów gospodarczych, miały tym samym zapewnione źródło klienteli i dla innych usług prawnych. Na dodatek usługi te mogły być wykonywane z większą swobodą, gdyż biegli księgowi lub prawnicy przez nich zatrudniani, nie byli ograniczeni regułami zawodowymi adwokatów. Tę sytuację przedstawił raport opracowany na prośbę Paryskiej Rady Adwokackiej przez mec. Daniela Soulez-Lariviere. Palestra obawiała się, że jej dalszy rozwój napotka na barierę w postaci konkurencji firm biegłych księgowych. Obawa przed tą konkurencją była główną przyczyną projektu połączenia adwokatów i radców prawnych. Autorzy projektu zakładali, że utworzenie jednego zawodu pozwoli na uzyskanie monopolu na wszelką działalność w zakresie prawa. Nagrodą za połączenie miał być właśnie ten monopol, który z kolei miał uniemożliwić wykonywanie prawa przez biegłych księgowych.

Taki był punkt wyjścia i cel reformy; obawa przed ekspansją firm biegłych księgowych i chęć uzyskania ustawowej i faktycznej wyłączności na wykonywanie prawa. Cel ten miał jednak swoją cenę, którą były zmiany w sposobie wykonywania zawodu adwokata. Zmiany te były konieczne, gdyż sposoby wykonywania zawodu radcy prawnego i adwokata różniły się w zasadniczych kwestiach.

II. MECHANIZM REFORMY

Formy i organizacja wykonywania nowego zawodu adwokata stanowią treść wielu aktów prawnych, z których ostatni, dekret o organizacji zawodu adwokata, został ogłoszony 28 listopada 1991 r. Nie wszystkie jednak akty organizujące wykonywanie zawodu już się ukazały, nie ma jeszcze dekretu o spółkach wielozawodowych ani szczegółowych przepisów o udziałach kapitałowych osób, które nie są adwokatami

w kapitałowych spółkach adwokackich. niemniej jednak, na podstawie postanowień dekretu oraz na podstawie ustawy z 31 grudnia 1990 r. można próbować określić kierunek zmian, jakie wprowadza reforma.

Podstawowe różnice w organizacji zawodów adwokata i radcy prawnego były następujące:

- adwokaci nie mogli wykonywać zawodu w ramach stosunku pracy, podczas gdy większość radców prawnych pracowała jako pracownicy najemni,

- adwokaci nie mogli być zorganizowani w spółki kapitałowe, w które z kolei była zorganizowana większość radców prawnych,

- adwokaci nie mogli także wykonywać świadczeń na rzecz klientów mających sprzeczne interesy.

Reforma likwiduje te zakazy, wprowadzając tym samym do zawodu adwokata zwyczaj i zasady, które organizowały życie zawodowe radców prawnych. Tak np. będzie można od 1 stycznia 1992 r. wykonywać zawód adwokata jako pracownik najemny. Łączą się z tym wszystkim elementy stosunku pracy, jak lojalność wobec pracodawcy i zakaz posiadania własnych klientów. Oczywiście, ustawa przewiduje, że umowa o pracę nie może w żaden sposób naruszać zasady niezależności adwokata, wynikającej z jego przysięgi. Można jednak przypuszczać, że w praktyce sama natura stosunku pracy sprawi, że nie będzie mowy o niezależności adwokata-pracownika najemnego wobec swego pracodawcy. I to tym bardziej, że w przypadku rozwiązania umowy o pracę, adwokat-pracownik najemny nie będzie miał swoich klientów, gdyż nie będzie mógł ich mieć w trakcie trwania umowy o pracę. Tym samym istnieje duże prawdopodobieństwo powstania licznych grup adwokatów o różnym poziomie czy reputacji zawodowej.

To samo niebezpieczeństwo bierze się z postanowień ustawy dopuszczających możliwość tworzenia spółek kapitałowych adwokatów z udziałem obcego kapitału. Oczywiście, wspólnicy-adwokaci muszą mieć co najmniej 51% kapitału, a tylko pozostałe 49% może być w rękach osób nie wykonujących zawodu w ramach spółki. Pozwoli to na utworzenie się grupy - inwestorów czy kapitalistów, którzy będą mieli udziały w spółkach innych adwokatów, wpływając tym samym na ich działalność. Dekret regulujący szczegółowo te zasady jeszcze się nie ukazał, lecz niezależnie od treści przyszłych przepisów, można przypuszczać, że efektem wprowadzenia w życie zasady o udziale obcego kapitału będzie przynajmniej częściowa utrata niezależności adwokatów wykonujących zawód w ramach spółki.

Innego rodzaju problemem jest przejęcie przez adwokatów zwyczajów radców prawnych redagujących różne akty dla wielu stron. Zgodnie z zasadami deontologii adwokackiej, adwokat mógł bronić i reprezentować tylko strony nie mające sprzecznych interesów. Wspólnicy, którzy powierzają adwokatowi zredagowanie statutu spółki, mogą się zgadzać między sobą w momencie podpisania aktu założycielskiego, lecz następnie może powstać pomiędzy nimi spór. Adwokat, który zredagował akt założycielski, nie będzie mógł reprezentować w przyszłym sporze żadnej ze stron. Stawia to pod znakiem zapytania celowość uczestnictwa adwokata w sporządzaniu statutów spółki. tego typu problemy istnieją w przypadku każdego aktu, który adwokat redaguje na rzecz co najmniej dwóch stron. O ile nie stanowiło to żadnego problemu dla radców prawnych, którzy nie mogli reprezentować stron przed sądem, o tyle to sprzeczne z zasadami zawodu adwokata. Trudność ta nie narusza jednak samej istoty zawodu adwokata, a wymaga jedynie zmian w re-

gułach zawodowych, jak to uczyniła np. Paryska Rada Adwokacka. Przykład ten jednak ilustruje dobrze potencjalne źródła konfliktów, jakie mogą wystąpić w przypadku biernego przejścia przez adwokatów zasad zawodowych radców prawnych.

Reforma zawodu adwokata nie ograniczyła się więc do bezbolesnego połączenia adwokatów z radcami prawnymi. Miała ona na celu odsunięcie od wykonywania prawa firm biegłych księgowych. Monopol na wykonywanie prawa, z którego mieli korzystać adwokaci, miał gwarantować przetrwanie zawodu. Był on wystarczającym motywem, według zwolenników reformy, do jej przeprowadzenia. Wydaje się jednak, że cel ten, tj. zagwarantowanie monopolu na wykonywanie prawa dla adwokatów, nie został osiągnięty, a wprowadzone zmiany w organizacji zawodu otwierają drogę dla dalszych zagrożeń. Głównym mankamentem reformy jest brak wystarczających gwarancji dla monopolu na wykonywanie prawa, z którego mają korzystać adwokaci. Tak np. porad prawnych mogą udzielać ci, dla których będą one stanowić niezbędny dodatek do ich zasadniczej działalności. Tym samym biegli księgowi zachowują pewną możliwość wykonywania prawa.

III. SKUTKI REFORMY

Zasadnicze zagrożenie dla zawodu adwokata tkwi jednak w skomercjalizowaniu zawodu poprzez wprowadzenie spółek kapitałowych i stosunku pracy, które charakteryzowały zawód radcy prawnego. W toczących się obecnie negocjacjach GATT Stany Zjednoczone domagają się powszechnej liberalizacji usług. Jeżeli do tej pory zawód adwokata mógł być uważany we Francji, ze względu na swoją specyfikę, za związany z wymiarem sprawiedliwości, i tym samym nie był traktowany tak, jak zwyczajne usługi, to w obecnej

formie, niczym się nie różni od jakiejkolwiek innej działalności usługowej. Nie można więc się dziwić, że przez samych delegatów francuskich na negocjacje GATT zawód adwokata został zakwalifikowany do „*Business Service*”, a nie do „*Legal Service*”, i ma tym samym podlegać zasadzie wolności wymiany usług. W efekcie, nawet jeśli palestra nie będzie miała konkurencji ze strony firm biegłych księgowych, to z pewnością dozna porażki w wyniku konkurencji z wielkimi biurami prawniczymi anglosaskimi, które będą mogły swobodnie osiedlać się we Francji z możliwością zatrudniania francuskich adwokatów-pracowników najemnych.

Trudno więc oprzeć się wrażeniu, że francuscy adwokaci, godząc się na reformę i na połączenie się z radcami prawnymi, zgodzili się na koniec istnienia swojego zawodu. Stało się tak, gdyż skoncentrowali się na pojęciu „rynku prawa”, i pragnąc zaistnieć na tym rynku, stali się tym samym „kupcami prawa”, zapominając o byciu adwokatami. Oczywiście, chęć reformy nie była wolą całej palestry, lecz ci, którzy doprowadzili do reformy, doprowadzili najprawdopodobniej i do przyszłego upadku zawodu adwokata.

*

Nie ulega wątpliwości, że zmieniający się świat domagał się od palestry dostosowania się do tych zmian. Francuscy adwokaci potrafili w przeszłości odpowiedzieć na wymagania społeczeństwa, w którym żyli i pracowali. Robili to jednak zawsze broniąc swojej odrębności, która była gwarantem ich niezawisłości, i tym samym ich roli w społeczeństwie jako obrońcy i „pomocnika sprawiedliwości”. Tym razem zrezygnowali ze swojej odrębności, zachowując jedynie nazwę zawodu. Można przypuszczać, że nie tędy prowadziła droga do obrony i do rozwoju zawodu adwokata.